

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
Za Wolę i Ojczyznę!

Rok założenia 1894
Wydanie główne

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie.

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 3225. Poznań, Fr. Ratajczaka 9

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr 203274

Wszyscy na Święto Ludowe

W dzień Zielonych Świąt, jako dzień Święta Ludowego wszyscy staną w karnym szeregu na miejscu obchodu Święta Ludowego, w swoim powiecie. Nikogo nie może braknąć.

MUSIMY POKAZAĆ POLSCE, ŻE JEST NAS, ZORGANIZOWANYCH MILIONY!

MUSIMY POWIEDZIEĆ POLSCE, ŻE JESTEŚMY JEJ GOSPODARZAMI!

MUSIMY PRZEKONAĆ RESZTKI ŚLEPYCH I GŁUCHYCH, ŻE POLSKĘ ŻYWIMY I BRONIMY!

Zielony Sztandar nakryje Polskę od Zbrucza po Noteć — od Bałtyku po Karpaty.

Miliony chłopów zadokumentuje w dzień Święta Ludowego swe prawa do udziału we władaniu Polską.

Miliony chłopów upomną się o

prawo i sprawiedliwość.

NIECH WIĘC NIE BĘDZIE NA WSIE POLSKIEJ CZŁOWIEKA, KTÓRYBY OBOJĘTNYM BYŁ NA TO WOŁANIE.

Nie wiercie swym wrogom, którzy odciągają Was, lub odstraszać będą od pójścia na Święta.

TU CHODZI O NASZE PRAWA I NASZ BYT I TU MUSIMY WSZYSCY STANOWIĆ.

Obrzydliwa robota

Najprawdopodobniej za pieniądze podatnika wychodzi w Polskę gazeta ścienna, przeznaczona dla wsi — „Nowiny”.

Rozsyła się ją m. in. do wszystkich wójtów i sołtysów, którzy w tym wypadku odgrywać mają rolę rozlepiaczy pism ozonowych. Czytać tego pisma nikt tam na wsi nie czyta. A sołtysi wieszają je w przyzwoitej wysokości, a to w obawie przed kundlami gminnym, podnoszącymi koło każdego cuchnącego obiektu... zadnią nogę.

Ale mniejsza o ową gazetkę ścienną.

Wydawnictwo „Nowin” wydało ostatnio w olbrzymim nakładzie kilka broszur, propagujących Ozon. Broszury te, przeznaczone dla chłopów polskiego, którego się na dobitkę ma za ostatniego durnia, pełne są ataków na Stronnictwo Ludowe i jej przywódców.

Ale nie o to nam w tej chwili chodzi. Wiemy bowiem, że wyrobionego politycznie chłop polski bzdury te ani wzrusza, ani też wiary, jego w dążności Stronnictwa Ludowego nie zachwieją. Przeważnie też ładują owe darmochove broszury „Nowin” w... „sławojkach”.

Chodzi nam atoli o sposób rozpowszechniania tych broszur.

Donoszą nam z powiatu wielunińskiego, że na tamtejszym terenie broszurę „Nowin”, pt. „Walczyliśmy o znaczenie chłopów w państwie”, o której w dzisiejszym numerze wspominał Józef Pasań — dołączono do przesyłek pocztowych „Gazety Grudziądzkiej”. Stało się to oczywiście bez wiedzy naszego Wydawnictwa.

Kto się takiego łajdactwa, niespotykanego w krajach kulturalnych dopuścił, — komu na tym zależy, aby przez to podkopać dobre imię naszego pisma, — kto nie szanuje cudzej własności, a taką jest każda przesyłka pocztowa, za którą odpowiedzialne są władze pocztowe, podejmując się za opłatą doręczania przesyłek, — i czy to się stało z wiedzą władz pocztowych, — to zapewne, w obronie swego autorytetu wyjaśni nam Ministerstwo Pocht, do którego się nasze Wydawnictwo zwraca.

Dziś jedynie oświadczamy: „Gazeta Grudziądzka” takich gazdiniowych dodatków Czytelnikom nie rozsyła, — takie metody kolporterskie „Nowin” nazywamy robotą obrzydliwą.

St. K.

W obronie pokoju

Ameryka poprze Anglię i Francję w sprawie Czechosłowacji

Ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu Bullit podkreślił na audiencji u francuskiego ministra spraw zagranicznych Bonnet'a, iż wprowadzie rząd Stanów Zjednoczonych zachowuje całkowitą neutralność, mimo to jednak z wielkim zainteresowaniem obserwuje — przebieg wydarzeń w środkowej Europie i jest całkowicie gotów poprzeć stanowisko Anglii i Francji, zajęte w sprawie Czechosłowacji, uważając, że przyczyni się ono do utrzymania pokoju w Europie.

Dodać tu musimy, że współpraca Francji z Anglią w sprawie Czechosłowacji stale się pogłębia. Mocarstwa te zdążają do zapewnienia pokoju w środkowej Europie, a tym samym w Europie w ogóle. Tak się bowiem, tak we Francji, jak i w Anglii, na zamiary niemieckie zapatrują.

Nic więc dziwnego, że ostre wystąpienie Anglii wobec Niemiec w obronie Czechosłowacji Niemcom się nie podobało. Do ataku na Anglię

ruszyła prasa niemiecka. Atakami i tymi zaskoczono zostały angielskie ataki prasy i radia niemieckiego po koła konserwatywne, które dotąd Niemcom zawsze sprzyjały. To też

kołach konserwatystów angielskich.

Wiedeń woła o chleb!

Austriacy hitlerowcy rozgorzyczeni na Prusaków

Niemcy zaprowadzili w b. Austrii ograniczenia żywnościowe, czego dotąd w tym kraju nie znano. To też, zwłaszcza w Wiedniu dochodzi do tzw. rozruchów żywnościowych.

W różnych punktach Wiednia doszło do zajść ulicznych, w czasie których demonstrujące tłumy wołały: **My chcemy chleba!**

Władze hitlerowskie wydały bardzo ostre zarządzenia, a mimo to dochodziło do wielkich demonstracji, niszczenia straganów itp.

Policja, wzmocniona oddziałami wojskowymi, przywraca każdorazowo spokój, który jednak nie długo

trwa. Podniecenie bowiem w Wiedniu wzrasta. Dotychczas wywieziono do obozu koncentracyjnego 500 demonstrantów.

Austriacy hitlerowcy nie są zadowoleni z obecnych rządów w Austrii. Świadczy o tym skonfiskowana odezwa hitlerowców austriackich, wystosowana do Hitlera. Piszą w niej m. in.:

„Kochany Führerze! Nie po to walczyliśmy niedawno, aby obecnie spełniać rolę sług i być spychanym przez Prusaków, którzy opanowują wszystkie wyższe stanowiska.”

wymaganiom prawa — sprawa jego w kilku dniach może być pozytywnie rozstrzygnięta.

OSTATNI URLOP.

W Krakowie odbyło się posiedzenie rady nadzorczej Tow. Wydaw. „Piast” pod przewodnictwem wiceprezesa konsula Marchwickiego.

Na posiedzeniu m. in. rozpatrywano była sprawa dalszego udzielenia urlopu prez. Rady nadzorczej Winc. Witosowi z awagą na to, że udzielony mu poprzednio urlop upłynął już w lutym. Rada nadzorcza na wniosek prez. Gruszki postanowiła udzielić urlopu prez. W. Witosowi — jak brzmi uchwała — na sześć miesięcy po raz ostatni.

Z ostatniej chwili

TRZY WARUNKI BERLINA.

Posel niemiecki w Pradze postawił ministerstwu spraw zagranicznych Czechosłowacji następujące trzy warunki:

- 1) wycofanie wojsk, skoncentrowanych w tych dniach wzdłuż granicy,
- 2) wyjaśnienie wypadków z ostatnich dni,
- 3) przywrócenie stosunków normalnych w okolicach, zamieszkałych przez mniejszości niemieckie w Czechosłowacji.

KONGRES EUCHARYSTYCZNY W BUDAPESZCIE.

W środę rozpoczął się w Budapeszcie Kongres Eucharystyczny przy olbrzymim udziale pielgrzymów z całego świata. Nie ma tam przedstawicieli Niemiec i Austrii.

W obecności 15 kardynałów, 40 arcybiskupów i 290 biskupów odczytana została bulla papieska.

LUDOWCY U P. PREZYDENTA R. P.

Prezydent R. P. przyjął w Spale członków S. L. pp. Jana Madejczyka i Franc. Wójcika. Audiencja ta odbyła się z inicjatywy prywatnej.

Na audiencji poruszono sprawy gospodarcze, polityczne i amnestii dla więźniów brzeskich i ostatniego strajku chłopskiego. Specjalnie omawiana była na audiencji sprawa powrotu prezesa Stronnictwa Ludowego Wincentego Witos. P. Prezydent R. P. w tej sprawie oświadczył, że gdyby Witos powrócił do kraju i poddał się

Miejsce chłopów w Stronnictwie Ludowym

Wy, lecz nie dla was zbieracie
miód pszczoły!
Wy, lecz nie dla was pracujecie
woły!

Taki wierszyk uczył przed dwoma tysiącami lat łaciński poeta Horacy, mając na myśli ciężką pracę niewolników rzymskich, którzy ginęli pod razami batów, by dla swoich panów dostarczyć środków do szalonego zbytku i rozpusty, wśród której Rzym starożytny zginął marnie pod stopami barbarzyńskich germanów.

Nie podobna nie przyznać, że i dzisiaj wiersz ten posiada swoją wymowę, jeżeli się lepiej przypatrzymy stosunkom wiejskim.

Nie mamy dzisiaj wprowadzić niewolnictwa ani pańszczyzny, jak jej też nie znają pszczoły pracujące całe lato od świtu do nocy, by zbierać zapasy żywności dla siebie i potomstwa, lecz przychodzi sprytny człowiek zabiera im cały płon pracy, a one znowu skapiąc dla siebie i swego potomstwa zaczynają zapełniać śpihlerz miodny.

NAJCIEŻSZA PRACA, NAJMNIEJSZY DOCHÓD SPOŁECZNY.

Gdy się przyjrzymy bliżej stosunkom społeczno-gospodarczym w Polsce widzimy podobne objawy. Ludność rolnicza stanowiąca 75% ludności o głodzie i chłodzie nieraz od 4-ej rano do 11-tej w nocy produkuje całą żywność dla narodu, produkuje surowce potrzebne dla fabryk, dostarcza koni, wozów, a wreszcie ludzi dla obrony narodu, a gdy przychodzi do podziału dochodu społecznego, który według ostatniego obliczenia statystyki państwowej wynosi 15 miliardów, to ludność rolnicza dostaje nie należnych jej 75% udziału w dochodzie społecznym, ale zaledwie 33%. Dalsze obliczenia wykazują, że rolnik na swe utrzymanie wydaje 10 razy mniej niż przeciętny kapitalista, a dwa razy mniej niż niekwalifikowany robotnik fabryczny. Nic więc dziwnego, że chłop ostatkami sił broni się przed zupełną nędzą, przed zalewem ciemnoty, bo statystyka wykazuje, nie tylko że milion dzieci chłopskich pozbawionych jest możliwości uczęszczania do szkoły, ale nawet z pośród tych dzieci, które szkołę ukończyły około 200 tysięcy rocznie wpada w powrotny analfabetyzm z powodu skrajnej nędzy i z powodu braku książek czy czasopism do czytania.

JAK TEMU ZARADZIC.

Na całym świecie panuje współczesne jednomyślne zdanie, że podstawą zdrowia, tudzież siły fizycznej i moralnej każdego narodu, który chce samodzielnie żyć i rozwijać się, jest jego ludność rolnicza. Opinia ta, dzięki pracy Stronnictwa Ludowego i jego czołowych działaczy zaczyna zdobywać sobie prawo obywatelstwa nawet w Polsce współczesnej, jednakże zapatrywania na sprawę gospodarczego i kulturalnego dobrobytu wsi są różnorakie.

Stronnictwo Ludowe widzi ten stanowiący o potęgę państwa dobrobyt rolników w pełni praw obywatelskich warstwy chłopskiej, w należytej rozbudowie sieci szkolnej i należytym podziale dochodu społecznego, gdyż skrajna nędza panująca na wsi, gdzie trzeba odjąć dzieciom od ust ostatni kęs chleba, by sprzedać zboża na podatki, na zakupno

skartelizowanych wytworów przemysłowych, nigdy nie dopuści do należytego wykorzystania nawet najlepiej rozwiniętej sieci szkolnej. Zdania swoje chłopci jasno i głośno i bez żadnego zaskoczenia postawili w Nowosielcach i w dziesiątkach tysięcy masowych i publicznych zebraniach, a ponadto oświadczyli, że o swoje słuszne prawa walczyć będą do upadłego wszystkimi środkami dozwolonymi przez prawo, że bronić się będą przeciwko wszelkim bezprawnym gwałtom i widzimy, że to czynią ofiarnie i skutecznie.

ZWODNICZY GŁOS OZONU.

Z tej drogi, która jedynie prowadzi i prowadzić może do uzdrowienia stosunków społecznych i gospodarczych w Polsce, usiłuje sprowadzić na swoje podwórko Ozon. Co im zato obiecuje?

Po licznych zebraniach jakie w Małopolsce urządzili czołowi działacze Ozonu: Wojciechowski i gen. Zarzycki, rozrzucono masowe ulotki pt. „Walczy my o znaczenie chłopów w państwie”. Ulotki te w sposób podstępny atakują Stronnictwo Ludowe, oraz prezesa W. Witosa, zarzucając mu współdziałanie z komunistami. Głównym argumentem tego paszkwilu jest twierdzenie, że na wsi dopiero

wtenczas będzie naprawdę dobrze, gdy chłopci przestaną przejmować się sprawami politycznymi, a postarają się o to by hektar ziemi dawał więcej o 4 centnary zboża, by każda krowa przyczyniła 10 liter mleka.

Twierdzenie to stanowi właśnie najniebezpieczniejszą pułapkę, bo gdyby nawet chłop swoją pracą z ziemi wydobył nie o 4 ale o 10 centnarów więcej, gdyby mlekiem zalewał miasta a masłem rynki zagraniczne, to bez praw politycznych będzie tylko pszczołą lub wołem, któremu pozostają tylko ciężka praca i bicz poganiacza. Wszystkie bowiem korzyści zabiorą spryciarze, którzy kosztem ciężkiej pracy narodu budują luksusowe pałace i opływają we wszystko jak pączki w masle, a nie chcą widzieć panoszącej się w koło nędzy, bo im przecie jest „byczo”.

W JEDNOŚCI SIŁA.

Ostatnie tygodnie wykazały, że polityka Stronnictwa Ludowego mimo podstępnych działań całego szeregu wrogów i płatnych prowokatorów jest rozważną i celową. W Bogu nadzieja, że gdy wszyscy chłopci znajdą się pod sztandarami Stronnictwa Ludowego, to idee sprawiedliwości społecznej zwycięży masą.

Ks. Józef Panaś.

Co się dzieje na niemieckim Śląsku

Od kilku tygodni dokonywane są przez Gestapo na terenie niemieckiego Śląska liczne aresztowania wśród górników, którzy coraz częściej popadają w konflikty z dyrekcjami i zarządami kopalni.

Pod Gliwicami odmówili górnicy zjazdu z powodu bardzo małego przydziału tłuszczów i mięsa oraz braku nawet tańszej margaryny. Oddziały „Grenzschutzu”, które w zwartych formacjach pracują na poszczególnych kopalniach, odmówiły interwencji w stosunku do demonstrujących górników. Radcom załogowym zagrożono następnie aresztowaniem, na co ci oświadczyli, że Gestapo będzie mogło aresztować wszystkich górników razem, gdyż do pojedynczych aresztowań górnicy nie dopuszczają. Zarząd kopalni postarał się o tłuszcz i mięso. Od tej chwili zaopatrzenie w te środki żywności w Gliwicach poprawiło się.

Na kopalni Hohenzollerna w Bytomiu w okresie głosowania naklejono ulotki z wezwaniem do przeciwstawienia się narodowym socjalistom. Ponieważ do tej pory mężowie zaufania Gestapo nie zdołali ujawnić sprawców rozklejonych odezw,

odkomenderowano z Bytomia oddział S. S. do kopalni. Szturmowcom oświadczyli górnicy wręcz, że połamią im kości, gdyby odważyli się szpiclować, wobec czego szturmowcy opuścili kopalnię.

W okolicach Zabrze, gdzie zdzierano afisze plebisytowe i zaklejano „tak” napisami „nie” przeprowadzono rewizję, aresztując kilkunastu górników, zwłaszcza ze składu załogi kopalni „Jadwiga”.

Obecnie zjawili się u żon oraz u rodzin aresztowanych funkcjonariusze Gestapo, oświadczaając, że aresztowani zostaną zwolnieni, o ile zapytani podadzą, z kim utrzymywali kontakt w kraju i za granicą, czy otrzymywali nielegalne pisma itp. Na ten sam temat zapytywano nawet dzieci.

Około 20 aresztowanych odstawiono do Opola i Wrocławia, wobec czego należy przypuszczać, że zostaną oni osadzeni w obozie koncentracyjnym. Przedstawiciele górników interweniowali w Gestapo w sprawie aresztowanych. Interwencję pozostawiono jednak bez odpowiedzi, oświadczając, że żadnych informacji w sprawie aresztowanych nie będzie się udzielać.

WZBURZENIE KATOLIKÓW W NIEMCZECH.

Niemieckie koła katolickie są wzburzone zarządzeniami władz administracyjnych, zakazujących wyjazdu na kongres eucharystyczny do Budapesztu.

W dniach kongresowych tj. od 26 do 30 bm. każdy opuszczający państwo musi być zaopatrzony w specjalne paszporty zagraniczne. Gdyby ktokolwiek wziął udział w kongresie bez posiadania odpowiednich uprawnień, w takim razie będzie pociągnięty do surowej odpowiedzialności i surowo ukarany. Władze pograniczne otrzymały specjalne polecenie aresztowania wszystkich, nie posiadających legalnych paszportów.

„SŁAWKOWCY” W RACŁAWICACH.

Jedna z agencji utrzymuje jakoby w dniu 29 bm. miała się odbyć w Racławicach w zagrodzie płk. W. Sławka poufna konferencja grupy — „Sławkowskiej”. Poza posłami i senatorami mają wziąć udział w obradach wybitniejsi działacze z poza parlamentu, a także i K. Świtalski.

NOWE POWSTANIE W MEKSYKU

Gen. Cedillo usiłował dokonać zamachu stanu przeciwko prezydentowi Meksyku Cardenasowi. Zamach się jednak nie udał. Powstańczy generał musiał się wycofać wobec naporu wojsk rządowych. Rozbrajanie powstańców odbywa się spokojnie.

Co piszą inni...

Możnaby znieść podatki

„Słowo” wileńskie omawiając książkę N. Bernadzikiewicza, znawcy zagadnień etatyzmu w Polsce — zwraca uwagę na zestawienie cyfrowe:

„Autor posługując się badaniami prof. Lulka przytacza takie liczby: w latach 1927—1935/36 państwo włożyło w swoją działalność przedsiębiorczą w postaci dopłat, niewycofanych kredytów, inwestycji pokrytych z zysków przedsiębiorstw itp. kwotę łączną około 4 miliardów zł. Daje to przeciętnie 432 miliony wkładu rocznie.

Czy to dużo, czy to mało? Aby na to pytanie wymownie obywatelowi odpowiedzieć, przypomnijmy, że w roku 1935/36 nasze trzy wielkie podatki wynosiły:

gruntowy	57 milionów
przemysłowy	180 milionów
dochodowy	201 milionów
Razem	438 milionów.”

W rezultacie więc czytamy dalej:

„Z tego wynika, że państwo na swoją działalność przedsiębiorczą przeznaczało w ub. latach równo niemal to, co uzyskiwało z tytułu podatku gruntowego, przemysłowego, dochodowego łącznie. I onemi słowy można powiedzieć: gdyby państwo nie bawiło się było w kosztowną przedsiębiorczość — Sejm mógłby być znieść te trzy wielkie podatki.”

A przecież o tych różnych przedsiębiorstwach państwowych mówi się, że nie o wszystkich się wie wszystko.

Kto ponosi za gospodarkę taką odpowiedzialność, to powszechnie wiadomo. Oczywiście, że pilsudzczy, o których ozonowa „Gazeta Polska” twierdzi, że... „Pan Ból dał im władzę”, to dlatego oni tylko mogą być rządzącymi.

Rządzeni mówią co innego.

W życiu bowiem jest inaczej...

Ludzie ze wsi domagają się władzy, rządów państwem — i mają rację. Trzeba przecież wreszcie zapobiec w Polsce biedzie, nędzy i wyzyskowi. A jaka bieda u nas już zaplanowała to opisuje „Il. Kurier Krakowski”:

Na Podkarpaciu odczuwa się katastrofalny wprost brak paszy. Bydło jest tak wygłodzone, że nie ma siły utrzymać się na nogach.

W niektórych okolicach zdarzyły się wypadki podania bydła z głodu.

Zrozpaczeni rolnicy, nie mając znikąd pomocy zrywają strzechy, którei karmią wymęczone głodem zwierzęta. Tego rodzaju pasza nie wystarczy na długo, nie zaspakaja przy tem wcale bydła.

Czy panowie z Ozonu, filozofujący nad swoją misją dziejową, jaką mają rzekomo w Polsce do spełnienia — o tym pomyśleli?

A trzeba o tym koniecznie myśleć, by mogła się Polska ostać i — by w najgorszym razie było gdzie rozważania filozoficzne snuć! My konstatujemy zaś jedno — o chłopie, to tylko chłop potrafi skutecznie myśleć. I dlatego domagamy się władzy w państwie polskim.

(f. s.)

STRAJK 2000 ROBOTNIKÓW

W Częstochowie w największej fabryce włókienniczej „Mottów” wybuchł strajk okupacyjny 2 tysięcy robotników, którzy bronią się przed niesłychanym wyzyskiem, jaki w tej spółce francuskiej panuje.

Tak nie jest!

„Opolskie Nowiny Codzienne”, organ polski pod zaborem niemieckim, zamieszczają na naczelnym miejscu następujące oświadczenie:

„Ogłoszona przed pół rokiem deklaracja mniejszościowa rządu niemieckiego z dnia 5 listopada 1937 r. nie zmieniła w niczym położenia ludności polskiej w Niemczech, które jak stwierdziła rada naczelna Związku Polaków w Niemczech, nie tylko nie polepszyło się, ale pogorszyło.

Mimo takiego stanu rzeczy milczeliśmy dotychczas i nie ogłaszaliśmy owych licznych wypadków, jakie co dnia ludność polska w Niemczech doznawała i w dalszym ciągu doznaje. Pół roku milczenia, to bardzo poważny wkład dobrej woli z naszej strony.

Niestety. Prasa niemiecka w Polsce tego wkładu dobrej woli nie dała ze swej strony lecz stale podtrzymuje akcję, zmierzającą do udowodnienia, że Niemcom w Polsce jest bardzo źle, Polakom zaś w Niemczech bardzo dobrze, bo na nic się nie skarżą. W ostatnich dniach motyw ten podjęła również prasa niemiecka w Niemczech wykorzystując wykorzystując naszą dobrą wolę do porównań między położeniem obu mniejszości. Ponieważ artykuły w tym samym tonie ukazują się jednocześnie w kilku dziennikach („Deutsche Allgemeine Zeitung”, „Essener Nationalzeitung” i innych oraz w agencji „Nationalsozialistische Korrespondenz”) musimy przypuszczać, że mamy akcję prasową, godzącą przez niesłuszne porównania w ciężkie położenie Polaków w Niemczech.

Wymownym przykładem jest np. skarga „Deutsche Allgemeine Ztg.”, że Niemcy w Polsce mają trudności z otrzymywaniem dostaw publicznych. Oczywiście o tym, że w Niemczech żaden Polak o otrzymaniu takich dostaw marzyć nie może, „D. A. Z.” nie wspomina. Natomiast „D. A. Z.” wskazuje, jako na przykład ochrony Polaków w Niemczech przez ustawodawstwo niemieckie, na ustawę o zagrodach dziedzicznych.

Przypomnijmy, że Związek Polaków w Niemczech swego czasu zwrócił się do władz o wyłączenie Pola-

PRACOWAĆ ZARABIAĆ OSZCZĘDZAĆ!

Oto trzy konieczne warunki spokojnego jutra.

3 miliony obywateli powierza PKO swoje kapitały. Ogólny stan wkładów wynosi 1 miliard i 49 milionów złotych. Ilość książeczek oszczędnościowych przekracza 3 miliony.

**PKO stoi na niewzruszonych zasadach:
PEWNOŚĆ – ZAUFANIE**

KAŻDY URZĄD POCZTOWY JEST ZBIÓRNICĄ PKO

Czy stan wyjątkowy?

W nrze 26 „Zielonego Sztandaru” czytamy pod powyższym tytułem:

„Wiesz Pnikut w pow. mościńskim (województwo lwowskie) ufundowała sztandar Str. Ludowemu i zamierzała dokonać w dn. 15 maja uroczystego poświęcenia z udziałem ludowców z całego powiatu. Na poświęcenie miał przybyć prez. M. Rataj. Wnie- siono więc podanie do starostwa o zezwolenie na zgromadzenie pod gołym niebem.

Odpowiedź starostwa nadeszła dopiero 7 maja. I to jaka odpowiedź! Na uroczy-

stość wprowadzić zezwala, ale udział w niej mogą wziąć tylko mieszkańcy jednej wsi Pnikut, z innych nie wolno pod osobistą odpowiedzialnością prezesa Czuryły.

Mogą poświęcać tylko 4 osoby i to także tylko z Pnikut. Poza tym żadnego pochodu, żadnej banderii, nawet zabawy ludowej nie wolno urządzać!

W tych warunkach przywódcy Stron. Ludowego w pow. mościńskim postanowili odłożyć uroczystość do lepszych czasów”.

MICHAŁ SZARUGA.

W niedzielę po kościele

Żytko sobie rośnie, że ino patrzeć. Trochę ta te zimniska dały się we znaki — ale rośnie. I żytko i pszenica — jak bór. Wej każde chłopskie serce się raduje — jako że cołki rok Boży się haruje — aby ino podrosło, aby ino obrodziło. Nieroz trza i pasa łebsko przyciągnąć, aby jyno ziemie zadowolić — dać ji trochę nawozów — nie dużo — nie — aby kapke — bo nima za co — ale zawdy ta żdziebko chłop wsypie, żeby jyno wygodzić. Pola, szumiące żytem i pszenicą kończąyna w jęczmieniu — to cało radość gospodarza. Oj śmiejom mu się oczy, śmiejom — jak wszystkie pola pełne.

Przednówek ciężki, oj ciężki — w stodo- le już docna prześwituje — inwyntorz na przednówku kiepski, ale chłop żyje nadzieją.

A żytko se rośnie i rośnie. Mogłoby być lepsze, ale dobre, co jest i... chłopiska się radujom.

Nie same jeno chłopcy — nie!

Ba i rząd się wej z tej chłopskiej rado- ści raduje.

Ba przecie rząd polski jest patriotycz-

ny. Wprowadzie ta za patriotyzm majom order i posady — ale sie jym słusnie noleżom

Widziołem co roku downi w imieniny — dzisiaj w rocznicę śmierci Piłsudskiego tych naszych dostojników. Mówię wóm, mómy fajnych dostojników, oż mito po- patrzeć na nich. Co za fraki! A co orde- rów? Order na orderze.

Pytom sie wos chłopcy — wy coście byli pod Warszawą, wy coście dowali odsiecz miastu orłat lwowskich i wy, którzyście robiyli powstania wielkopolskie i górno- śląskie i wy którzyście upomnieli się w Wiedniu o Polskę i wy, którzyście druży- ny Bartosowe zwolywali i wy, którzyście postowali, albo w gminach pracowali — albo gospodarczo, albo oświatowo — a zawdy państwowo, ale pod zielonym wej sztandarem — pytom sie wos — gdzie macie ordery?! Przecie czasym wspom- nienie, o zasługach. Pokożcie order.

Ludzie kochane, dzisiaj order zaaczy — co mi ta będziecie godać o zasługach po- próżnicy. Toć wiym, żeście na tyłach nie- siedzieli, żeście szli w pierwszy ogień, że-

ście siedzieli za Polskę w więzieniach, że- ście po dródze ze strachu nie ginęli, żeście nadstawiali karku za Polskę i dla niej pracowali. Toć wiym o tym dobrze. Ale co to wszystko znaczy? — pokożcie order!

No wyobraźcie jeno siebie skromnego obywatela — panie! — w łachmanach na miejscu takiego dostojnika. Dopierobyś bracie wyglądoł. Ady to ani fraka, ani or- deru — ani krzywego nosa — może ta i bez krawatki — a czasym — Bój sie Boga! — mógłbyś mieć maturę — i taki szary — poczciwy — rozsądny — i... nawskroś uczciwy obywatel miołby mieć tak grze- szną myśl zostać jakimś dostojnikiem!

Oj bracie — wyzbądź sie fałszywej am- bicji. Widzisz, coby sobie obcy o Polskę pomyśleli, jakby zaczyna tak zagnęła roz- sądnie się gospodarzyć. Nie wierzyłby — a może i co gorszego by sobie pomyśleli. Abo jakbyś ty chłopie naprzykład wglą- doł na stanowisku ministra spraw zagr. — ani nimosz zagranicznego nazwiska (Ha- ha, taki Cepa, albo Chleboś, albo Gruska ministrem spraw zagranicznych!), abo, czybyś ty chłop — demokratą, umioł się z dyktatorami dogadywać. Toćbyś odrazu popsul osie Berlin—Warszawa i Rzym—Warszawa. I na czymbyś jachoł.

Widzisz — to tak nie idzie.

Żytko ci rośnie — to sie cies — z two-

jego zadowolenia rząd tyż bydzie zadowo- lony...

Idom zielone świątki — wyjdiesz chło- pie na ulice.

Nie godej chłopie na tych świątkach, ani o tym, że chcesz być gospodarzem kraju, że ktoś musi wrócić, że muszą być spra- wiedliwe wybory, że, jak nie bydzie jak chcesz, to zrobisz strajk, że od walki o prawa i o Polskę nie odstrasza cię ani wię- zienia, ani rewizje, ani pałki, ani karabiny maszynowe, ani śmierć.

Widzisz, za śmiałym nie trzeba być mógłbyś popsuć innym piękne plany.

Wej Hitler szykował sie ładnie na Cze- chy i byłby je bez krzyku wzion. A Czesi huknęli pięścią w stół, pokazali bagnety i armaty i Hitler sie zląk. Czesi swoją go- racą śmiałością popsuli mu cały plan.

Nasz rząd tyż mo w planie, że musisz żywić kraj. Jakbyś zrobił strajk cały plan byś zepsuł rządowi:

Zresztą co jo ci byde radził. Mosz swój rozum. Rób jak chcesz. Ino to powiadam.

Żytko rośnie... rośnie... przednówek ciężki... 12 lat poniewierki... możecie sprze- dać... możecie nie sprzedać... co wasze — to niczyje... sprawiedliwość musi być...

Róbcie — jak uwożcie. Jedno jyno — zawsze kupą, zawsze ławą — nie w poje- dynke i... Polskę całą mieć na oku!

Oddajemy ostatnią przysługę



Został zamordowany na zabawie w Chwałęcinie, w pow. jarocińskim, kol. Majewski Władysław, syn prezesa pow. Stron. Ludowego Majewskiego Jana z Kolniczek.

Zmarły tak tragicznie był bardzo czynnym członkiem Koła Młodzieży Wiejskiej w swej wsi, — znany i lubiany ogólnie, jako człowiek spokojny i uczciwy. Za jego inicjatywą powstało w okolicy kilka kół młodzieży wiejskiej, a równocześnie — jakkolwiek młody jeszcze, bo liczył 20 lat — bardzo czynnie pomagał ojcu w pracy nad rozwojem idei ludowej w powiecie.

Przypominamy sobie, jak do miejscowości oddalonych o kilkadziesiąt kilometrów jeździł zeszłej zimy na rowerze, po śniegu w czasie mrozów, ażeby zamówić zebrania, jeździł również z prelegentami — słowem i czynem pomagał w ciężkiej pracy organizacyjnej.

Zmarły nie życzył sobie żadnych mów na pogrzebie, chociaż na pogrzeb ściągła ludność całej okolicy, przejęta tak okrytym morderstwem i oddając ostatnią usługę śp. Zmarłemu. Tracimy w Nim również gorliwego czytelnika i propagatora „Gazety Grudziądzkiej”.

Wielkopolski Związek Młodzieży Wiejskiej

Ostatni z groźnej szajki został ujęty

Zlikwidowanie ostateczne bandy Cekały

Z Polesia donoszą, że w ręce policji wpadł herszt szajki bandyckiej, Cekało, w pociągu zdążającym z Brześcia do Białegostoku. Banda ta ma za sobą wiele kart zapisanych rozbojami, kradzieżami i morderstwami.

Oto pokrótce historia tej szajki:

W drugiej połowie 1935 r. pojawiła się w północnej części pow. brzeskiego banda uzbrojona w karabiny i rewolwery, która dokonała wielu zuchwałych napadów, włamań, rabunków i kradzieży. Bandyci po

dokonaniu zbrodni uciekali z łupami na teren sąsiednich powiatów, często ukrywając się w puszczy Białowiejskiej.

Na podstawie wywiadów ustalono, że członkami bandy są: Borys Cekało z chutoru Szosów wraz z bratem Afanazym, Tomasz Gołubowicz ze wsi Laski, pow. prużańskiego, Paweł Iwaniuk ze wsi Ugiany, Cyryl Czyżyk z Hulewicz i Joachim Kiślak z Dmitrowicz. Hersztem bandy był Borys Cekało, zwany „Kupa”. Poszczególni członkowie bandy nieraz wstawali

przed sądem i byli kilkakrotnie karani, jednak poważniejszych dowodów przeciw nim niesposób było zgromadzić wobec terroru, jaki rozsiewali w okolicy.

W listopadzie roku ub., po napadzie rabunkowym, banda została otoczona i w czasie wynikłej walki z policją został zabity Joachim Kiślak. Pozostali zbiegli, porzucając broń i zdobycz złodziejską wartości 7 tys. zł. Zarządzony pościg nie dał wyników.

W połowie stycznia br. banda znowu dała znać o sobie, urządzając napad w kolonii Stanisławowo, powiatu prużańskiego na osadę Pawła Demiańczuka, który został zabity. Policja ujęła wówczas Aleksandra Paszkę i Afanazego Cekałę, brata herszta szajki. W tydzień po tym bandyci napadli na dom Romana Trocewicza ze wsi Szalicze, gdzie zamordowali w okrutny sposób żonę Trocewicza, Eufrozinę i 15-letniego syna, Michała. Drugi syn 12-letni, Mikołaj został ciężko ranny i udając zabitego, uniknął śmierci. Zrabowano wówczas 450 zł i 101 dol. amerykańskich.

Po tym napadzie bandyci zbiegli i schronili się w kolonii Antonino. Policja przeprowadziła obławę i wykryła szajkę. Wywiązała się dłuższa strzelanina, której ofiarą padł Gołubowicz. Herszt rozbitej bandy, Cekało, znowu umknął. Przy zabitym znaleziono rewolwer pochodzący z napadu na kol. Stanisławowo.

Ostatnio wpadł w ręce policji Cekało, ujęty na stacji Kleszczewo w pociągu zdążającym z Brześcia do Białegostoku. Bandyta zaskoczony z nienacka nie mógł się już bronić. Przy zatrzymanym, który jechał wraz ze swoją siostrą Martą, znaleziono trzy nabite rewolwery i większą gotówkę. Rewizja przeprowadzona w zabudowaniach Borysa Cekały ujawniła wielką ilość przedmiotów, pochodzących z grabieży. Wywieziono je na 8 furmankach. Część towaru została już rozpoznana przez poszkodowanych. Bandyta nie przyznaje się do żadnego z zarzucanych mu przestępstw wbrew dowodom, które zebrano przeciwko niemu.

Wkrótce Borys Cekało stanie przed Sądem w Brześciu.

Zagadkowa zbrodnia w pociągu

W pociągu idącym z Wilna dokrw. Jednocześnie ustalono, że w przedziale tym jechał pewien cudzoziemiec. Zdołano go odszukać i poddać przesłuchaniu. Był to pewien obywatel łotewski. Na ubraniu zatrzymanego znaleziono ślady krwi, pochodzenia których nie mógł on wytłumaczyć. Poszlakowanego o zbrodnię aresztowano.

Otóż samoś tragicznie zmarłej nie zdołano, jak dotychczas ustalić. Zwłoki jej zostały przywiezione do Wilna, gdzie jeszcze dziś ma być dokonana sekcja.

Aresztowany Łotysz nie przyznaje się do morderstwa i twierdzi, że wcale nie widział zabitego.

Dochodzenie prowadzi władza sądowo-śledcza.

RZEŹNIK, NOŻEM KUCHENNYM PRZERZAŁ SOBIE GARDŁO.

W Świętochłowicach popełnił samobójstwo 51-letni rzeźnik Albin Wilczek. Pod pozorem mycia nóg zamknął się on w swoim pokoju, a kiedy po dłuższej chwili zaniepokojona żona wyważyła drzwi, oczom jej przedstawił się straszliwy widok. Wilczek w kałuży krwi leżał na podłodze. Wszelkie zabiegi ratunkowe okazały się bezskuteczne. Powodem samobójstwa był silny rozstrój nerwowy.

Tajemnica Wieży

POWIEŚĆ KRYMINALNA
PRZEKŁ. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

56

— Pan może być spokojny, panie Fenwick, wszystko będzie doprowadzone do porządku. Proszę, niech pan wejdzie.

Norman Fenwick wsunął się nieśmiało do pokoju, rzucając bojaźliwe spojrzenia na włochate potężne ręce sierżanta.

— Szukałem pana, panie inspektorze, mam ważną wiadomość do zakomunikowania. Po okropnych oględzinach w lochu wieży udałem się do parku, aby odetchnąć trochę świeżym powietrzem. Okrążyłem dom i przy alejce, prowadzącej do altany, ujrzałem coś błyszczącego w trawie. I oto, co podniosłem.

Sięgnął do kieszeni marynarki, wyjął ostrożnie jakiś przedmiot i wręczył go Ronaldowi Hardy'emu. John ledwo się powstrzymał od

okrzyku zdumienia — na dłoni inspektora leżała strzykawka.

Co na to powie Hardy? John wpatrywał się z napięciem w sucho opaloną twarz inspektora o wargach tak mocno zaciśniętych, jak gdyby się zrosły. Lecz Hardy niewiele powiedział.

— Chodźmy, panie Fenwick. — Dźwięczało to niemal przyjaźnie. — Pan będzie łaskaw wskazać miejsce, w którym pan znalazł strzykawkę...

16.

Po południu John Harrigan dowiedział się wielu ciekawych rzeczy o pani Bardwell.

Zawdzięczał to następującemu zbiegowi okoliczności: lady Allendale udała się swoim samochodem do Riponu, a John i Dorota mu-

sieli szukać schronienia w pałacu, ponieważ podczas spaceru zaskoczył ich silny deszcz. Pan Elford znalazł młodą parę na ganku, zaprowadził ją do swojego mieszkania, kazał córce się przebrać, a gościowi zaproponował szklankę whisky z wodą sodową.

Po kilku wstępnych zdaniach na temat wydarzeń w Lawrence Court pan Elford powiedział:

— Ze swojej strony radziłbym panu, panie Harrigan, przyjąć propozycję lady Allendale i przenieść się do nas choćby nawet jutro rano. Za cztery tygodnie wracamy wszyscy do Londynu. Jestem prawie pewny, że my lady i tam coś dla pana znajdzie. Znam dużo młodych ludzi, którzy dzięki jej pomocy uzyskali niezłe posady. Muszę dodać, że lady Allendale ma wielkie stosunki. W jej pałacyku na Berkeley Square bywają bardzo wpływowi ludzie.

Do pokoju weszła Dorota.

— Gdyby to ode mnie zależało, przeniósłbym się jeszcze dziś do państwa i zabrałbym się do roboty, poleconej mi przez lady Allendale — odparł John. — Ale jeden z inspektorów, prowadzących śledztwo, prosił mnie usilnie, abym pozostał parę dni w Lawrence Court.

— Aha! Jakież czynności połączono z wywiadem policyjnym — skinął głową pan Elford. — Rozumiem... Widzi pan, o pani Bardwell opowiadają różne historie. Czy pan co o tym słyszał? Zastrzegam się, że tu nie chodzi o plotki. Zresztą jestem jedynym, być może, człowiekiem, który wie, jak było w rzeczywistości, tylko nie lubię poruszać tych spraw.

— Oczywiście, panie Elford! — podchwycił z żywością John. — Sądzę jednak, że w tym wypadku może pan zrobić wyjątek. O pani Barwell słyszałem tylko tyle, że była oskarżona o otrucie.

— Jakież to okropne! — wtrąciła Dorota. — Dlaczego mi tatuś o tym nie opowiadał?

— Nie chcę rozpowszechniać rzeczy, które mnie nie obchodzą. Nie poruszałbym i teraz tej sprawy, gdyby pan Harrigan nie udowodnił swoją uwagę, że już coś niecoś o tym wie. Nawiasem mówiąc, pogłoski są oparte na szczególnej prawdzie.

Pan Elford napełnił szklanki wysmienitą whisky, rozpałił fajkę i po przerwie, jak gdyby obliczonej na spotęgowanie zainteresowania, podjął:

Wiadomości bieżące

Sobota, 28 maja 1938 r.

Wschód słońca: 3.27; **zachód** 19.39

Wiedziela: Marii M.

Wschód słońca: 3.25; **zachód** 19.41

Poniedziałek: Feliksa I pap.

Wschód słońca: 3.24; **zachód** 19.42

POMORZE.

21 LAT ŻYJE Z KULĄ W GŁOWIE.

Bydgoszcz. Emerytowany wachmistrz Wacław Krzemieński, zamieszkały w Bydgoszczy, od 21 lat bez najmniejszych objawów chorobowych, żyje z kulą w głowie. Postrzał otrzymał on w październiku 1915 roku na froncie rumuńskim. Kulą przeszła przez czaszkę i zatrzymała się na kości. Niezwykłym tym fenomenem zainteresował się instytut Rockefellera w Ameryce, który zaprosił Krzemieńskiego by przyjechał do Ameryki w celu poddania się badaniom. Krzemieński propozycję przyjął i w najbliższych dniach wyjechał na do Ameryki na „Batorym”.

LIKWIDACJA DWÓCH SZAJEK FALSZERZY MONET.

Gdynia. Policja gdyńska zlikwidowała dwie szajki falszerzy monet. Na czele jednej z band stał właściciel 80-morgowego gospodarstwa, Franciszek Halman z Koleczkowa. W stodole swego gospodarstwa zorganizował on „fabryczkę” w której podrabiał on 10-złotówki.

Drugą „fabryczkę” wykryto w Orłowie, w mieszkaniu Albina Lanieckiego, który sztanca do wybijania monet ukrywał w kanapie.

WYROK ŚMIERCI W GRUDZIĄDZU.

Dwaj włamywacze grudziądzcy, Łykowski i Krajewski, którzy swego czasu dooknali kradzieży i zastrzelili dwóch stróżów nocnych, doczekali się wyroku za swe zbrodnie. Łykowski skazany został bowiem na akre śmierci przez powieszenie, a towarzyszył jego na 12 lat więzienia.

Chłuba swegojskiego przemysłu Gilzy do papierosów „MOKKA” są gatunkowo najwyższe.

POZNAŃSKIE

GOŚCIE PODPALILI STODOŁĘ GOSPODARZA.

Czarnków. Gospodarz Janusz Majewski ze wsi Czarnocinek, w pow. ciechanowskim, zaprosił sąsiadów na ucztę, gdy goście podpalili sobie, udali się na spoczynek do stodoły i najprawdopodobniej, skutkiem zaproszenia ognia od papierosa stodoła stanęła w płomieniach.

RESZTA POLSKI

TRAGICZNY WYPADEK

B. PROKURATORA.

W Warszawie na ul. Filtrowej policjant znalazł mężczyznę, dającego słabe znaki życia. Lekarz Pogotowia stwierdził pęknięcie podstawy czaszki i przewiózł ofiarę do szpitala Dz. Jezus. Okazało się,

ŚMIERĆ PODCZAS PRACY.

Pruszków. 25-letni robotnik kolejowy Ignacy Beta, zam. w Pruszkowie, w czasie zakładania na stacji skrzynki z kwiatami został porażony prądem i spadł z drabiny na tor.

W tym momencie przejeżdżał pośpieszny pociąg, który przejechał Beta na śmierć.

Ceny zboża

Bydgoszcz, 25 maja 1938 r.: żyto 21,00 do 21,25; pszenica I st. 24,75—25,25, II st. 23,75—24,25; jęczmień I gat. 17,75—18; II gat. 17,50—17,75; owies 18,25—18,75; otręby pszenne m. 13,50—14,00, śr. 14,00 do 14,50, gr. 15,25—16; mąka żytnia 65% 31—31,50, mąka pszenna 65% 38,50—39,50.

Katowice, 25 maja 1938 r.: żyto 22,00 do 22,50; pszenica cz. 27,75—28, j. 27—27,50, zb. 26,50—27; jęczmień przem. 18,75—19,25, past. 18,25—18,50; owies j. 22,50—23, zb. 21,50—22; otręby żytnie 14—14,50, m. 13,00 do 13,50; mąka żytnia 65% 31,25—31,75; mąka pszenna 65% 39—39,50.

Lwów, 25 maja 1938 r.: żyto I st. 21,00 do 21,25, II st. 20,25—20,50; pszenica cz. j. 25,75—26, zb. 24,75—25, biała j. 26,25J26,50, zb. 25,25—25,50; jęczmień przem. 16,75 do 17,25, past. 15,75—16; owies I st. 21,25 do 21,50, II st. 19,75—20,25; otręby żytnie

do słońca

WŁOCH

21/VI - 30/VI
Zł 199.-

BUDAPESZT - WENECJA - RZYM
NEAPOL - POMPEA - CAPRI
WEZUWIUSZ-ASYŻ-FLORENCJA

Wagons - Lits | Cook

Warszawa, Krak. Przedm. 42 i oddziały

POŻAR W ZAGRODZIE ROLNIKA.

Chełmno. W zagrodzie rolnika Hermana w Fulgowie pow. chełmińskiego wybuchł pożar. Pastwą żywiołu padły: śpi-chlerz, drzewnica, chlew, stodoła z martwym inwentarzem. Straty wynoszą 19.000 zł. Dochodzenia w toku.

UCIECZKA DWÓCH WŁAMYWACZY Z WIEZIENIA.

Czarnków. Z więzienia w Czarnkowie zbiegli dwaj włamywacze, skazani przez sądy na kilka lat więzienia: Franciszek Janiak z Gębic i Stanisław Kruszewski z Miłkowa. Wyłamali oni dach swej celi i tą drogą wydostali się na wolność. Policja wszczęła za zbiegami pościg.

PIORUN ZABIŁ KOBIETĘ

Lwów. W Horoszewej pow. Borszczow wybuchł pożar, który strawił 11 gospodarstw.

Nad pow. stryjskim przeszła burza wraz z gradem, w czasie której piorun zabił kobietę we wsi Bratkowice. Wzburzone potoki zniszczyły mostki i kładki.

12,50J12,75; otręby pszenne gr. 13,50—13,75, śr. 11,75—12,75, m. 13—13,25; mąka żytnia 65% 31,50—32; mąka pszenna 65% 40,00 do 40,50.

Łódź, 25 maja 1938 r.: żyto 21,75—22,25; pszenica 27,50—28; zb. 27,25—27,50; jęczmień przem. 18,75—19,75; owies j. 22,25 do 22,50, zb. 21,75—22; otręby żytnie 14,50 do 14,75; otręby pszenne śr. 13,75—14, gr. 14 do 14,25; mąka żytnia 65% 30—30,50, mąka pszenna 65% 39,25—40,25.

Proszek od BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
skutkuje się równie
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY i KATARZE

ŚMIERĆ PODCZAS ELEKTRYZACJI.

Kościerzyna. W szpitalu powiatowym w Kościerzynie zmarł Paweł Mania z Wychnina. Został on rażony prądem w chwili, kiedy poddawano go elektryzacji. Śmierć nastąpiła na miejscu.

KATASTROFA AUTOBUSOWA.

Toruń. Pod Kowalewem uległ katastrofie autobus kursujący na linii Toruń—Golub. Pasażerowie odnieśli ogólne pokaleczenia. Katastrofa nie przybrała większych rozmiarów, gdyż autobus jechał z szybkością 20 km na godz.

WILIMOWSKI W CHEŁMKU.

Kilkakrotny reprezentant barw Polski sławny piłkarz K. S. Ruch w Wielkich Hajdukach, Wilimowski, odwiedził w dniu 13 bm. swoich kolegów piłkarzy w Chełmku, grających w barwach miejscowego Klubu Sportowego Zw. Strzeleckiego przy tej okazji zwiedził znane zakłady fabryki Bata. K. S. Z. S. rozgrywa obecnie zawody o mistrzostwo Krakowskiej Ligi okręgowej, zajmując czołowe miejsce.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):

Gazeta Grudziądzka 22

Nr rozrachun

na zł _____ gr _____

Wpłacający:

(nazwisko) _____

(imie) _____

Poczta: _____

mięscowość: _____

ulica _____

numer domu _____

numer mieszkania _____

dzień
wpłaty

PRZIKAZ ROZRACHUNKOWY 22

Nr rozrachun

na zł _____ gr _____

złote słownie

gr jak
wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):

Gazeta Grudziądzka

Poczta: **Poznań 3**

Pedpis
przyjmującego

Numer nadawczy

Stempel okręgowy

dzień
wpłaty

SAMOBÓJSTWO POD POCIĄGIEM.

Wysokie - Mazowieckie. Pod pociąg osobowy w pobliżu przystanku Ra-cibory rzuciła się 24-letnia Jadwiga Łapińska z Sokółów, mężatka i poniaśła śmierć na miejscu.

Warszawa, 25 maja 1938 r.: żyto I st

21,75—22,00; pszenica 28,50—29,00, j. 28,50 do 29,00, zb. 28,00—28,50; jęczmień I st 19,25—19,50, II st. 18,75—19,00, III st. 18,50 do 18,75; owies I st. 22,25—22,75, II st. 21,00 do 21,50; otręby żytnie 14,25—14,75; otręby pszenne gr. 15,25—15,75, śr. 14—14,50.

Pryw. Doksztalające Kursy

„WIEDZA”

w Krakowie, ul. Pierackiego 14.

przyjmują wojsy na nowy rok szkolny 1938/39. Kursy przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji zapomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów do:

- 1) egzaminu dojrzałości gimnazjum starego typu (ostatni rok przygotowania),
- 2) egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego,
- 3) z zakresu I. i II. klasy gimn. nowego ustroju,
- 4) egzaminu z 7 klas szkoły powszechnej.

Wykładają tylko wybitne siły fachowe.



Uporekliwe

ZAPARCIE STOLCA

zatrzuwa organizm, pogarsza samopoczucie, odbiera apetyt, oraz chęć i zdolność do pracy.

ZIOŁA Z GÓR HARCU
DRA LAUERA

stosowane przy zaparciu (obstrukcji) są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, wydalać niestrawione resztki pożywienia, stosują się również skutecznie w chorobach nerek, wątroby, pęcherzyka żółciowego (kamicy) reumatyzmie, artretyzmie, hemoroidach i otyłości.

ZIOŁA Z GÓR HARCU
DRA LAUERAWolne Miasto Gdańsk Zielone Świątki: Wielkie
SOPOTY

Międzynarodowe Kasyno — Roulette — Baccara
Wolny wywóz wybranych!

Informacje i prospekty: Zarząd Uzdrowiska i Kasyna-Sopoty.

Uwaga Rolnicy Uwaga

Książka napisana przez
Jerzego Lipowskiego p. t.

W jaki sposób dorobiłem się
na gospodarstwie rolnym

Cena wraz z portem 1,00 zł.

Książkę wysyłamy za poprzednim
nadesłaniem pieniędzy

Zakłady Graficzne i Wydawnicze
W. KULERSKIEGO
Grudziądz Droga Łąkowa

Bez higieny nie ma zdrowia.

Należy więc pamiętać, że tylko Proszki z Kogutkiem „Migreno-Nervosin” — Gąsienki w higienicznych turetkach, wykonywane bez dotyku rąk, dają gwarancję całkowitej higieny.



Wytwórcza Instrukcja

Franciszek

Niewczyk
Lwów

ul. Grodecka 2-B
poleca najtaniej wszelkie
instrumenty oraz przybory.
Przyjmuje naprawy.
Cenniki na żądanie

Kosy

wiatowej sławy od 50 lat wysyłam, ceny
bardzo tanie, instrumenty muzyczne tanio.
Katalog darmo. Dom Wysyłkowy, Poznań,
Wały Królowej Jadwigi 11 m. 14.

Radioprogram z Warszawy.

Niedziela, 29 maja 1938 r.

7,15 „Pieśń „Już od rana rozśpiewana“
7,20 Koncert orkiestry dętej. 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Audycja dla wsi: 1. Gazetka rolnicza, 2. Muzyka (płyty), 3. „O czym będziemy radzić w zespole?“ — pogadanka, wygł. inż. Kaz. Burnos. 9,00 Transmisja z Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie. Msze św. celebrować będzie ks. Kardynał Legat Papieski. Sprawozdawcy: ks. Michał Rekas i Antoni Bohdziewicz. 10,30 Muzyka (płyty). 11,45 Przegląd kulturalny. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Koncert południowy Orkiestry P. R. 13,15 Muzyka obiadowa. 15,00 Audycja dla wsi: 1. Przegląd rynków produktów rolnych, 2. „Na przyjazd letników“ — dialog w opracowaniu Eleonory Ostrowskiej. 3. „Cieny Rośkiewiczówny“, 3. „Cd ucha do ucha“ — gra Kapela Ludowa, Feliksa Dzierżanowskiego. W przerwie o godz. 15,55: „Zdrowy handel na zdrowym targowisku“ — gawęda Tadeusza Madlera. 16,30 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Goście mile widziani“. 17,00 Utwory Ludwika van Beethovena w wykonaniu Stanisława Stanie-

Reklama
jest
dźwignią
handlu

Bezpłatnie
otrzymać można obecnie piękny stół szklany
z docieranym korkiem przy zakupie
100 kostek bulionowych KNORR za cenę
zł 5,70 oszczędzając jeszcze 30 groszy.

„BUCHALTERYJNE Współczesne Wykłady“, Warszawa, Nowogrodzka 48, gwarantuje wieloletnią samodzielną — natychmiastową warsztat pracy! Zamiejscowym korespondencyjnie.

Kupię

gospodarstwo rolne większe w okolicy Grudziądza, Józef Popiołkiewicz, poczta Sobienie-Jeziory.

wicza. 17,30 Transmisja z życia. 18,00 „Powitanie lata“ Korowód z pieśnią i muzyką po ulicach Poznania. Transm. z Parku Wilsona, Placu Wolności i Parku Sołacza. 22,00 Program na jutro. 20,05 Francesco Merli — tenor — solo i w duecie (płyty). 20,40 Przegląd polityczny. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 „Ta — joj“ — wesoła audycja w opracowaniu Wiktora Budzyskiego (ze Lwowa). 21,40 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 22,00 „Letni wieczór w Warszawie“ — audycja muzyczna w oprac. M. Dziewulskiej. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

—O—

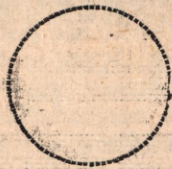
Poniedziałek, 30 maja 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6,20 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 8,00 Audycja dla szkół. 11,15 Audycja dla szkół. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 „Co by było, gdyby...“ — audycja dla dzieci. 15,30 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 16,45 „Cejlon — wyspa herbaty i kwiatów“ — reportaż. 17,00 Muzyka taneczna (płyty). W przerwie program na jutro. 18,00 Pogadanka sportowa. 18,10 Ludomir Różycki: Kwintet fortepianowy. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 „Po staropolsku“ — dawne melodie polskie. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi: „Pierwszy miesiąc przetwórstwa“ — pogadanka dla gospodyń wygł. inż. Jadwiga Supińska. 21,10 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Pieśni Izaaka Albéniza w wykonaniu Tatiany Noll-Mazurkiewiczowej. 22,20 Recital skrzypcowy Roberta Soetensa. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Odpowiedzi Redakcji.

Baran Aleksy — Bilezów. Rozpoczęliśmy wysyłkę „Tygodnika“. Należność do końca lipca br. wynosić będzie 1,00 zł.

Dzień nadesłania



Nr listy rozrachunkowej

Wpisał

Sprawdził

Zamawiam

egz. „Gazety Grudziądzkiej”

wydanie główne.

(nieodpowiednie tańsze
skreślić) tygodnik

na okres

(podać miesiąc wzgl. kwartał)

Miejsce dla pisemnych wskazań, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, za włączając treść inną, podlega opłacie przez nadeślenie znaczka pocztowego w wysokości 10 gr.

„Gazeta Grudziądzka” wydanie główne wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wyd.: I. (Pomorze), II. (województwa centralne, kresy wsch. Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnikiem do domu złotych 3,90, miesięcznie 1,30, w Wolnym Mieście Gdańsku 7,50 guldów, za granicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 80 franków, w Belgii 6,50 belgów, w Holandii 2,50 guldów hol., w Niemczech 4 RMK, w Szwajcarii 5 fr szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 3 szylingów, w Danii 6,00 koron duńsk., w Szwecji 5 koron szwedz., we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1,50 dol. w innych krajach równowartość 1,50 dol. ameryk. — Ogłoszenie drobne słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł tylko za gotówkę z góry.

Redaktor odpow. Zdzisław Poszwiński, Poznań, ul. Patrona Jackowskiego 3. Wydawca: Towarzystwo Prasowe „Oświata” Sp. z o. o. w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka nr 9, m. 9. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr 208 274. Drukarnia Wielkopolska, Poznań, ul. 27 Grudnia 2